

13.544

KSIĄDZ JAKÓB WUJEK

T. J.

* 1540 † 1597

NAPISZAŁ

KSIĄDZ JÓZEF ARCHUTOWSKI

MAGISTER ŚWIĘTEJ TEOLOGII



WARSZAWA

NAKŁADEM ZYGMUNTA WOLSKIEGO

1915

BA
1

Znakomitemu badaczowi
historji literatury
polskiej,

miłośnikowi książek

a swemu drogiemu towarzy-
szowi pracy na niwie na-
uczania młodzieży.

Panu Prof. Gabrielowi Korbutowi,
KSIĄDZ JAKÓB WUJEK

w dowód poważania
wysokiego i życzliwości
dozgonnej

składa

Zygmunt Wolski

w Warszawie, 20 grudnia

1919

Nihil obstat.

Alexander Fajęcki M. S. T.
Censor.

№ 3957.

IMPRIMATUR.

Varsaviae, 3 Novembris 1915.

L. S.

Judex Surrogatus

Dr. S. Chęłmicki.

Secretarius

Julianus Ryster.

KSIĄDZ JAKÓB WUJEK

T. J.

* 1540 † 1597

NAPISZAŁ

KSIĄDZ JÓZEF ARCHUTOWSKI

MAGISTER ŚWIĘTEJ TEOLOGII



INSTYTUT
BADAŃ LUDOWYCH PAN
BIBLIOTEKA
80-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-60

WARSZAWA

NAKŁADEM ZYGMUNTA WOLSKIEGO

—
1915

Odbitka z „Podręcznej encyklopedji kościelnej“ (t. XLIII i XLIV, od str. 33 do 49),
jako rękopis, w 33 okazach liczbowanych;

z nich :

5 na papierze japońskim cienkim (1—5);

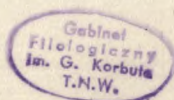
5 na papierze japońskim grubym (6—10);

10 na papierze holenderskim Van Gelder Zonen (11—20);

13 na papierze czerpanym z Mirkowa (21—33)

15.
Z. W.

ODBITO CZCIONKAMI „DRUKARNI POLSKIEJ“
pod zarządem Stanisława Olejniczakowskiego
w Warszawie, Szpitalna 12



13.544



WUJEK Jakób, Tow. Jez., teolog i bibliista polski. Ur. 1540 r. w Wągrowcu w wojew. poznańskim z ojca Macieja (imię matki nieznane), który był ławnikiem w tem mieście. Elementarne nauki pobierał w szkole, istniejącej już oddawna przy miejscowym kle parafialnym. Dalsze swe studia odbywał we Wrocławiu i Krakowie (1558), gdzie studyował filologię, a następnie w Wiedniu, gdzie studyował filozofię i teologię. W 1559 r. otrzymał w Krakowie stopień bakałarza, a w 1564 r. w Wiedniu — magistra filozofii i nauk wyzwolonych. Poznawszy w Wiedniu bliżej Jezuitów, którzy wykładali w kolegium filozofię i teologię, postanowił wstąpić do ich Zgromadzenia. Wypełnił swoje postanowienie w 1565 r., wstępując w Rzymie do ich nowicyatu. Po skończeniu nowicyatu słuchał jeszcze w kolegium rzymskiem teologii przez dwa lata. Wyświęcony na kapłana, wykładał w temże kolegium geometryę sferyczną. Ale to trwało niedługo. W tym czasie (1565 r.) Jezuiti sprowadzili się do Polski i założyli kolegia w Poznaniu i Pułtusku (por. ks. St. Załęski, T. J., *Jezuici w Polsce*, t. I, 150 i nast., Lwów, 1900). Ponieważ nie było dostatecznej liczby profesorów, więc W. musiał wracać do kraju. W 1568 r. wrócił W. do kraju i został mianowany w kolegium pułuskim profesorem retoryki, języka greckiego i Pisma św., a następnie kaznodzieją w kolegiacie pułtuskiej. W Pułtusku przebywał do 21 czerwca 1571 r. W tym też czasie został zaszczycony tytułem Dok-

tora teologii. (Stan. Warszawicki w liście z Wilna 27. 2. 1571 r. tytułuje go już: Doctor Theologus, dlatego błędnie podaje X. Załęski, kiedy odnosi nadanie tego tytułu W. do 1578 r., t. j. do czasu rektorstwa w Wilnie, (por. Wielewicki, *Historici Diarii Domus professae S. J. ad s. Barbaram Cracoviae*, Kraków, 1881, I, 237).

Po za pracami obowiązkowemi, W., pomimo, iż sam się uskarżał, że jest melancholikiem (por. *Korespondencya № 1 z Pułtuską 13. 9. 1569 r.*, wyd. przez ks. J. Sygańskiego, T. J., Kraków, 1914), rwał się do pracy szerszej, do obrony zagrożonej wiary i walki przeciwko „nowinkarzom.” W 1570 r. różnowiercy, rozbici wystąpieniem Aryan, przeprowadzili w Sandomierzu sojusz swoich wyznań (ob. art. *Sandomierska zgoda*). Niebezpieczeństwo sojuszu zrozumiał odrazu W. i napisał: *Judicium albo rozsądek niektórych katolików o confesseyj sedomierskiej R. P. 1570 wydanej, w której się fałsze i błędy tej confesseyj po prostu ukazują a prawda jednego Kościoła rzymskiego sama się broni*, Krak., 1570, in fol. W dziele tem W. występuje ostro pko różnowiercom, konfesye radzi nazywać konfuzyą raczej, sporo też jest wycieczek osobistych.

Z Pułtuską musiał W. kilkakrotnie się usuwać z powodu panującego tam w r. 1569 morowego powietrza. W 1569 r. schronili się Ojcowie na folwarku w Boszewie, a kiedy tam W. niedomagał, z pozwolenia przełożonych wyjechał do rodzinnego miasta Wągrowca. Dowiedział

się o tem Benedykt Herbet, kanonik kaznodzieja i Stanisław Szedziński, sufragan poznański, zaprosili więc W. ze słowem Bożem do Poznania. Kazał W. w kolegiacie św. Maryi Magdaleny i w innych kłach, a słuchali go chętnie i z ciekawością nie tylko katolicy, ale i różnowiercy, bo nie napadał W. na różnowierców, ale spokojnie i z godnością prawdę przedstawiał. Chciał sufragana Szedzińskiego zatrzymać W. na czas dłuższy, ale posłuszeństwo zakonne wzywało go do obowiązków. Wracał W. do Pułtuszki przez Warszawę (12. 3. 1570 r.), gdzie kilkakrotnie głosił słowo Boże i gdzie ciężko zachorował; „zbliżaliśmy się do bram śmierci”, pisał W. o sobie. (Koresp. 2). Po odzyskaniu zdrowia wrócił pod koniec kwietnia 1570 r. do Pułtuszki. Nie na długo jednak. Z polecenia O. Wawrzyńca Magiusza, prowincyała Austrii i Polski, udał się W. do Przemysła i Lwowa, aby wyszukać tam odpowiednie miejsce pod budowę kolegium. Sprawozdanie ze swej podróży dał W. w liście pisanym 11. 8. 1570 r. do generała zakonu, Franciszka Borgii. (Koresp. 3). Wywiązawszy się z polecenia, W. wrócił do Pułtuszki, ale pozostawał tam tylko dziesięć miesięcy, gdyż woła przełożonych wzywało go do objęcia stanowiska rektora kolegium w Poznaniu. (W kolegiacie pułtuskiej urząd kaznodziei po W. objął Piotr Skarga). W Poznaniu właściwie nie było jeszcze ufundowanego kolegium. Adam Konarski, bp poznański, postanowił dopiero takowe ufundować i oddać je w ręce Jezuitów. D. 28. 6. 1571 r. przybył W. do Poznania wraz z kilku towarzyszami (O. Szymon Wysocki, dwaj magistrowie gramatyki i przepisywacze kazań W., Zygmunt Budziński, Piotr Szydłowski i trzej bracia). (Ks. Załęski, op. c. t. I, 205). Bp Konarskiego nie zastali w Poznaniu, gdyż bawił jako poseł króla Zygmunta Augusta u ces. Maksymiliana II w Wiedniu. Przyjął ich za to bardzo uroczyście poznański generalny wikaryusz i zarazem kustosz kolegiaty św. Maryi Magdaleny, ks. Jan Piotrowski.

Ponieważ trzeba było jeszcze czekać jakiś czas na ufundowanie kolegium, Jezuiti zajęli się tymczasem pracą kapłańską. Objęli najpierw (1571) kłęk św. Gertrudy, a następnie 30. 7. 1572 r. dom i kłęk św. Stanisława, pomimo trud-

ności i przeszkód ze strony kapłanów świeckich. (Uroczyste oddanie tego kłka nastąpiło dopiero 9. 9. 1573 r.). Praca kapłańska Jezuitów, pomimo trudności ze strony różnowierców, od których Poznań wówczas się roił, była bardzo owocna. Nawrócenia były liczne. Kiedy wybuchło morowe powietrze w 1572 r., Jezuiti nie porzucili wiernych, ale trwając na stanowisku, obsługiwali chorych, pocieszali, wspierali ich radami i datkami. Praca taka zjednała im całkowicie serca mieszkańców, jak również i inowierców. W. pisał: „Wielka tu jest obywateli względem nas przychylność... A co bardziej jeszcze zadziwia, nawet różnowiercy poważają nas i nic nam zarzucić nie mogą, chyba tyle, że jesteśmy zwolennikami papieża”. (Koresp. n. 7. 9). Pracując nad utrwaleniem wiary i pozyskaniem różnowierców, Jezuiti dokładali wszelkich starań przy fundowaniu kolegium. D. 17. 4. 1572 r. rozpoczęto budowę kolegium. „Pod budowę kolegium, pisał W., obywatele przygotowują materyały, zwożą wapno i cegłę. Niektórzy przekazują nam w testamentach swoich pewne sumy pieniężne”. (Koresp. n. 7). Najbardziej zaś przyczynił się do budowy i późniejszego utrzymania kolegium bp Konarski, który przeznaczył na nie cztery wsie, choć zapisowi temu była przeciwna prawie połowa kapituły (Koresp. n. 14, 15). Dnia 25. 6. 1573 r. nastąpiło uroczyste otwarcie kolegium, a 6. 7. rozpoczęły się już rzeczywiste wykłady. Uroczysty akt zaszczylił swoją obecnością bp Konarski wraz z kilku dygnitarzami (opat francuski, poseł do Rzeczypospolitej, Jan Herburt, kasztelan Sanocki, Mikołaj Konarski, kasztelan kaliski, Andrzej Górka, kasztelan międzyrzecki i Jan Tomicki, kasztelan gnieźnieński, ci dwaj ostatni byli inowiercami), którzy przejeżdżali właśnie przez Poznań do Paryża w poselstwie do króla Henryka Walezego. W d. 27. 1. 1574 r. w drodze do Krakowa przejeżdżał przez Poznań Henryk Walezy. Całe miasto przyjmowało owacyjnie króla. W. wraz z wiceprowincyałem Sunierem składali mu hołd, ofiarując zarazem *Postyllę* niedawno wydaną i jemu dedykowaną. Uczniowie kolegium też brali udział w przyjęciu i witali króla u bpa rozmaitymi językami: po łacinie, grecku, hebrajsku, francusku, włosku, hiszpań-

sku, polsku, niemiecku, litewsku i flamandzku.

W. był duszą i kierownikiem nauk w kolegium. Jako zawołany humanista i biegły filolog, nie zadawała się wcale byle jakimi miernotami naukowymi, ale dobierał sobie na profesorów najlepszych z pomiędzy członków zakonu i sprowadzał ich z Włoch, Hiszpanii, Niemiec i Anglii. Był on pedagogiem w całym tego słowa znaczeniu, pojmował dobrze doniosłość nauk ścisłych oraz studium klasycznych autorów, łacińskich i greckich. Gdy w 1575 r. generał zakonu zabronił czytania zakazanych książek, a między innymi niektórych poetów, wnet W. u pomniął się o Horacego: „Dotąd w szkołach czytaliśmy Horacego dla różnaitości jego poetycznych utworów, z pominięciem tylko jego erotyków. Nie mamy bowiem żadnego innego starożytnego liryka oprócz Horacego. Stosowną więc jest rzeczą, ażeby takiego autora ze szkół nie wyrzucano, lub przynajmniej, żeby się ukazał czempredziej w oczyszczonym wydaniu”. (Koresp. n. 27; (por. ks. J. Sygański, *Wujek w świetle nowoodkrytej korespondencji*, „Przeg. Powsz.” 1914, t. 121, 338). Praca pedagogiczna W. wydawała owoce, a młodzież ze wszystkich stron garnała się do kolegium jezuickiego. W krótkim też czasie mury kolegium okazały się za szczupłe. To też W. postanowił je powiększyć, a zarazem rozszerzyć plan nauk i dodać filozofię i teologię. Kiedy nie widział znikąd pomocy, gdyż bp Konarski już był umarł 1. 12. 1574 r., a następca jego bp Łukasz Kościelecki żywił pewne uprzedzenie do Jezuitów, a przytem obciążony był znacznymi długami, W. wówczas za namową Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, udał się z korną prośbą o pomoc do króla Stefana Batorego (Koresp. n. 33. 41). Ale spełnienia swych prośb W. już nie oglądał w Poznaniu, gdyż w 1578 r. został powołany na rektora kolegium jezuickiego do Wilna, na miejsce O. Stanisława Warszewickiego, który udał się z polecenia pza Grzegorza XIII do Sztokholmu w celu pojednania Jana III, męża Katarzyny Jagiellonki, z Klem rzymskim. W tym czasie (7. 7. 1578 r.) król Stefan Batory na prośbę bpa wileńskiego Walerjana Protaszewicza podniósł wileńskie kolegium jezuickie do stopnia Akademii, nadając jej te

same prawa i przywileje, jakie posiadała Akademia krakowska (por. M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg, 1862, str. 415 i nast.). Akademia miała być „emporium ad septentrionem bonarum litterarum et fidei catholicae hauriendae”. Grzegorz XVII pż zatwierdził królewską erekcję Akademii d. 29. 10. 1579 r. i chciał w niej mieć „Studium generale Theologiae et pro illius cognitione necessaria Artium Liberalium et Philosophiae”. (Bulle Grzegorza XIII podał M. Baliński, op. c. 427—435), W. w tem wszystkiem nie brał udziału i nie był nawet obecny, gdyż 22. 9. 1578 r. na kongregacyi prowincjonalnej, odbytej w Boszewie, wybrano go prokuratorem prowincyi polskiej do Rzymu. Dopiero po powrocie swoim do kraju dowiedział się o tem od kanonika płockiego i sekretarza królewskiego, Hieronima Rozdrażewskiego. (Koresp. n. 42). Jednak po przyjeździe do Wilna całą duszą zajął się prowadzeniem Akademii, odpowiedniem do nowej jej godności. W maju 1579 r. rozpoczął w Akademii wykłady teologii i z tego powodu uczniowie urządzili publiczną dysputę „o prawdziwym Kle Chrystusowym: gdzie on jest i po czem go poznać” (por. ks. Załęski, op. c. t. I, 253).

W stolicy Litwy W. niedługo bawił, gdyż już 1. 8. 1579 oddał zarząd kolegium Piotrowi Skardze, sam zaś wybiegał się w podróż do Siedmiogrodu na wyraźne żądanie króla Stefana Batorego.

W Siedmiogrodzie wskutek reformacyi Kł był w opłakanym stanie. Wiara katolicka wygastała tu od wielu lat, zaledwie małe garstki wiernych ukrywały się po wioskach, ale i ci słabe dawali oznaki życia. Chcąc ratować Kł, książę Stefan Batory już 27. 3. 1575 r. prosił O. Wawrzyńca Magiusza, prowincyała Austrii, o przysłanie Jezuitów, ale zabiegi o tron polski, uspokojenie Gdańska, wyprawa przeciwko Moskwie nie pozwoliły mu na spełnienie tego zamiaru. Dopiero po uspokojeniu w 1579 r. król Stefan pomyślał poważnie o swoim księstwie i posłał O. Wujka wraz z kilku towarzyszami do Siedmiogrodu, aby tam przyczynili się do przywrócenia dawnej wiary. Stał W. w Koloszwarcze (Claudiopolis, Klausenburg, Koloszwär) d. 1. 10. 1579 r. Pierwszem zadaniem W. było

utworzyć szkołę i rzeczywiście w dawnym opactwie OO. Benedyktynów w Colosmonastra pod Koloszwarem otworzył 11. 1. 1580 r. dwie pierwsze klasy szkoły. Ale szkoła ta była za daleko od miasta i opactwo z tego względu nie nadawało się na przyszłe kolegium lub Akademię, o której wojewoda ks. Krzysztof i król ustawicznie marzyli (Koresp. n. 43). Dlatego też dzięki kanclerzowi siedmiogrodzkiemu Kochavaczy'emu przenieśli się Jezuici do Koloszwaru, do dawnego klasztoru OO. Franciszkanów, gdzie ufundowano też wkrótce kolegium. Ufundowanie, uporządkowanie kolegium, założenie w r. 1583 seminarium papieskiego w Koloszwarze i zapewnienie im utrzymania materialnego — wszystko to wymagało bardzo dużo pracy i starań. W. jednak potrafił pomyślnie na wszystko załatwić, pomimo, że ze wszystkich stron doznawał tylko trudności i przeszkód. Nie zaniechał przytem pisania, od czasu do czasu ogłaszał drukiem jakieś dzieło.

W r. 1584 złożył W. rządy rektorskie w ręce O. Ferdynanda Capeciusza i 27. 2. opuścił Koloszwaz, żegnany żalem i płaczem wszystkich mieszkańców. Przybył pod koniec marca do Polski i zatrzymał się w Jarosławiu. Ale już na kongregacji prowincjonalnej w Kaliszu 10. 5. 1584 r. został obrany prokuratorem do Rzymu, gdzie oprócz innych przedstawiał sprawę przekładu Biblii na język polski.

Po powrocie z Rzymu został W. mianowany z woli generała Akwawiwy w 1586 r. wiceprowincjałem polskinu do pomocy prowincjałowi O. Campano. Obowiązki te spełniał rok jeden zaledwie, bo w 1587 r. został na wyraźne żądania króla Stefana Batorego wysłany do Siedmiogrodu w charakterze również wiceprowincjała. Miał on doprowadzić do porządku domy zakonne i uzupełnić liczbę Jezuitów, których szeregi bardzo przerzedziło grasujące w 1586 r. morowe powietrze. W ciągu dwóch lat W. pracował, odnawiał, budował, grupował, jak mógł, i zdawało się, że sprawy jezuickie i Kł'a katolickiego były już na dobrej drodze. Tymczasem niespodziewanie dla Jezuitów zapadł na nich na sejmie w Meggies (Medgyes) wyrok banicyjny. Książę Zygmunt, chociaż wychowanek O. Wujka, w obawie utraty korony, podpisał dekret banicyjny 25. 12 1588 r.

Wrócił wówczas W. przez Mołdawię do Krakowa i tu został, po wyjeździe O. Stanisława Rozdrażewskiego, superyorem domu św. Barbary w maju 1589 r. i sprawował ten urząd do 1592 r. W maju bowiem tego roku zwolniono W. od przełożenstwa, a to tylko w tym celu, aby z tem większą swobodą mógł się oddawać pracom literackim, a szczególnie tłumaczeniu Biblii na język polski. W 1593 r. 15. 7. na kongregacji w Pułtusku był obrany po raz trzeci prokuratorem do Rzymu. Po powrocie pracował dalej nad tłumaczeniem. Pracę tę jednak mu przerwano. Po raz trzeci bowiem wezwany został do Siedmiogrodu na wiceprowincjała. Udawał się tam Wujek, gdyż w 1595 r. 16 maja, na sejmie walnym w Białogrodzie ks. Zygmunt Batory, za jednomyślną zgodą wszystkich stanów przywrócił Jezuitów do Siedmiogrodu. O. Wujek, chociaż wymawiał się, że nie czuje się na siłach do wypełnienia urzędu wiceprowincjała (Koresp. n. 72), z woli przełożonych d. 19. 9 1595 r. musiał odjechać z Krakowa do Siedmiogrodu. Urządził napowrót domy zakonne i szkoły, dobrać odpowiednich przełożonych i profesorów wymagało niemało pracy i zabiegów. Z początku szło bardzo ciężko, gdyż i warunki polityczne na to nie pozwalały. Ale dzięki pracowitości, zabiegliwości i obrotności W. w krótkim względnie czasie wszystko zostało doprowadzone do porządku. Wśród tylu mozolnych zajęć w urzędowaniu i ciąglem wizytowaniu siedmiogrodzkich domów, wykończył W. w początkach lipca 1596 r. tłumaczenie Biblii na język polski. (Twierdzenie ks. Załęskiego („Jezuici”, I, 715), że W. trzy ostatnie lata przebywał w Pawłosiowie, willi jarosławskiego kolegium, to w Krakowie, zajęty przekładem reszty ksiąg St. Test., nie może się utrzymać, gdyż od września 1595 aż do 1597 W. stale przebywał w Siedmiogrodzie). Przekład swój przestał W. do ocenienia wyznaczonym specjalnie teologom. Ale wydania przekładu już się nie doczekał, gdyż 27. 7. 1597 r. w Krakowie w domu św. Barbary dokonał pracowitego swego żywota. W ostatniej chorobie prosił, jak drugi Augustyn św., aby mu czytano powoli psalmy Dawidowe, które on rozpamiętywał i zalewał się łzami. Dzień przed śmiercią przyjął z wielkiem nabożeństwem

Ostatnie Sakramenta św., noc ostatnią prawie całą, spoglądając ustawicznie na wizerunek Ukrzyżowanego, na modlitwie strawił. Nad ranem, kiedy domowi odprawiali zwykłą godzinę medytacji, począł konać. Według zwyczaju zakonnego dano znak we dzwonek, zeszli się Ojcowie i bracia, otoczyli łożo chorego i klęcząc odmawiali modlitwy za konających; wśród tych modłów oddał Bogu ducha. Na pogrzeb zbiegł się Kraków cały. Gęste łyzy, spływające z oczu obecnych, oraz msze św. licznie zkładaną przybyłych kapłanów, świadczyły wymownie, jak był cenionym od wszystkich. Zwłoki złożono w grobach kła św. Barbary pod wielkim ołtarzem. Naoczny świadek te napisał słowa: „Nie znałem ja wprawdzie ani widziałem żyjącego O. Jakóba, to jednak powiedzieć mogę, że, kiedy w 1608 r. podniesiono u św. Barbary kości zmarłego z ziemi, widziałem zwłoki w proch rozsypane, ocalała jedynie nienaruszona jego prawa ręka, którą kazania pisał. Ponieważ jednak tak znakomitej ręce nie oddano przynależnego uszanowania, przeto znikła zupełnie tak, że jej potem żadnym sposobem odzyskać nie można było” (por. ks. Załęski, dz. przyt. I, 717; ks. Sygański, art. przyt. 233 i nast.). Ks. Załęski opowiada: „Gdy 1886 r. nowy kamień do wejścia grobowca wkładano, wszedłem do jego wnętrza, znalazłem 20 kilka białych sosnowych trumien, w jakich po wsiach lud biedny grzebią, a w nich szkielety Jezuitów z XVII i XVIII w., jak to świadczą napisy na bokach trumien, ale onej skrzyneczki ze szczątkami Wujka nie znalazłem”.

Działalność literacka W. była różnorodna: zależało to bowiem od ówczesnych warunków religijnych. Życie W. wypadło na czasy największych walk i polemik religijnych z różnowiercami. Szczególnie ostre walki powstały po wprowadzeniu Jezuitów do Polski, po przyjęciu dekretów soboru Trydenckiego, kiedy rozpoczęła się już nadobrze reakcja katolicka. Różnowiercy zdawali sobie doskonale rację z takiego zwrotu rzeczy dla nich niepomysłnego i dlatego wszelkich starań dokładali, aby się utrzymać.

Prace W. możemy podzielić na sześć działów: I. homiletyczne, II. teologiczne, III. biblijne, IV. polemiczno-apologetyczne, VI. korespondencya.

I. W. był niezmordowanym kaznodzieją i uchodził u współczesnych za wybitnego kaznodzieję. Tak ks. A. Wargocki w swej Apologii przeciwko Luteranom... (Krak., 1605, 344) powiada: „R. P. Jacobus Wuiex ex Societate Jesu Doctor Theologus et nostri temporis concionator praestantissimus”. Kazał też on wszędzie, gdziekolwiek choćby tylko chwilowo przebywał. Zawód swój kaznodziejski rozpoczął w kolegiacie pułtuskiej, gdzie też kazania swoje począł spisywać. Ponieważ W. był człowiekiem bardzo wykształconym, więc też i kazania jego miały charakter raczej naukający, aniżeli oratorski. Nie miał W. bogactwa, barwności, jedrności języka Skargi, umiał za to w formie prostej i wielce urozmaiconej podać głęboką treść i dokładnie przedstawić. „Jest u W. życie, zwłaszcza w polemice przeciwko Aryanom, jest wzruszenie, które nie umie roztoczyć powabów formy, ale kryje dużo wiedzy, przywiązania do wiary, nastroju bezinteresownego i czystego”. (T. Grabowski, *Literatura aryńska w Polsce*, Kraków, 1908, 224). Oto jak charakteryzuje K. Mecherzyński zalety W.: „W. ukształcił i podniósł znakomicie kaznodziejstwo polskie, wprowadzwszy do niego naukę gruntowną, układ więcej foremny i nadobniejsze wysłowienie. Wskazał wzór umiejętnego kształcenia się i podsyłania kaznodziejstwa wymową Ojców Kła. Wtajemniczony głęboko w naukę Pisma św., wydobyl z niej właściwego ducha i przyswoił polskiemu wykładowi odpowiednie kształty i wyrażenia. Mowę ojczystą, nie dość jeszcze uprawianą, przeczyścił i ogładził, nadając jej na podobieństwo łacińskiej rzadniejszy tok i harmonię... Styl jego naturalny i łatwy, przytem żywy i obrazowy, ma niekiedy poetycką barwę. Okresy niezbyt długie, a zawsze pięknie zaokrąglone; części ich w zgodnych przecięciach jedne drugim odpowiadające, tworzą nader miłą harmonię. Podobnie jak Skarga, rad zdołał W. mowę swoją podobieństwami i przenośniami z życia pospolitego i od przedmiotów zwyczajnych pożyczonemi, które trafnem użyciem podnieść i uszlachetnić umie”. (*Hist. wymowy w Polsce*, Krak., 1858, t. II, 136 i nast.).

Z dziedziny homiletycznej W. napisał dwie prace—zw. *Postyllami*, większą i

mniejszą. Jest to zbiór kazań, które miewał W. w kolegiacie pułtuskiej i w Poznaniu. Prawdopodobnie, że W. przed wydaniem ich musiał wiele przerabiać i rozszerzać, gdyż niektóre z nich można uważać raczej za rozprawę teologiczną, niż za właściwe kazanie. Wydał W. *Postylle*, aby wytrącić z rąk czytelników polskich postylle heretyckie, jako to: Jana Seklucyana (1556), a zwłaszcza Mikołaja Reja, która miała nawet kilka wydań (1557, 1560, 1571, 1594), (por. Dr. A. Brückner, *Mikołaj Rej*, Studium krytyczne, Kraków, 1905). Ta ostatnia szczególnie przypadła do gustu czytelnikom dla „dwornej a gładkiej” mowy, co wówczas było pożądaną nowością. Jak W. świadczy, „weszyła ona w użycie nie tylko w mieszcach i szlacheckich domach, ale i między naszymi kapłanymi” (por. też Dr. T. Grabowski, *Z dziejów literat. kalwińskiej*, Kraków, 1906, 142 i nast.). Zgubne następstwa dla wiary były jasne. Widział to już przedtem kardł Stanisław Hozyusz, który zachęcał Benedykta Herbesta, kanonika i kaznodzieję poznańskiego, przedtem profesora Akademii krakowskiej, do wydania Postylli. Ten zamierzał już ją wydać, ale w 1571 wstąpił do zakonu Jezuitów w Rzymie i zamiaru zaniechał. Uczynił to Wujek, który powiada: „Aczbym tego był życzył Kościołowi, aby był kto ucześnie i ćwiczeńszy tej to pracy podjął, ale bacząc, iż się jakoś do tego nie miało, dałem się zwyciężyć namowom nieboszczyka księdza Jana Leopoldy, doktora i kaznodzieja zacnego krakowskiego i wiele innych mądrych i uczonych ludzi, którzy ujrawszy kilaś kazania przez mię napisane, pilnie mię wiedli do tego, abych tymże sposobem całą postyllę napisał”. (Wstęp, A^o do Postylli W.).

Zabrał się do tej pracy W. w Pułtusku 1570 r. W marcu 1571 r. przygotował już homilie od I niedzieli adwentowej do III niedzieli postnej, a niebawem odesłał je do cenzury Stan. Warszawskiemu w Wilnie (list Wujka z Pułtuska do W. Magiusza z 18/III 1571 r.). Całość wykończył dopiero w Poznaniu w listopadzie 1573 r. (Mylnie twierdzą bibliografowie i za nimi ks. Załęski, op. c. I, 713, że Postylla wyszła w Krakowie 1567 r., W. był tego roku jeszcze w Rzymie). Część pierwsza wyszła p. t. *Postille część pierwsza od Adwentu*

aż do świętej Trójce, w której się zamykają wszystkie przedniejsze tajemnice naszego odkupienia to jest żywot Pana naszego J. C. Druk w Krakowie u Mat. Siebeneychera. Roku od nar. Pańskiego 1573, fol., str. 849. Dedykowana była królowi Henrykowi Walezemu. Część druga (str. 540) wyszła w tymże samym roku, dedykowana była Adamowi Konarskiemu, bpowi poznańskiemu. Po ukazaniu się dwóch części Postylli W. był zaszczycony listem (z 6/V 1574) prymasa Jakóba Uchańskiego, który mu za nie dziękował i zachęcał do wydania następnej części (por. Koresp. n. 19). Część trzecią p. t. *Postille katolickiej, w której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, apostołów, męczenników i innych świętych, których święta Kościół zwykły obchodzić przez cały rok. Przydana jest y Passia to jest Historia Męki Pana i Zbawiciela naszego...* W Krakowie, Mat. Siebeneycher, 1575. fol., str. 541. (Passya, która się tu znajduje, była drukowana także osobno: w Krakowie u Siebeneychera 1575, w Poznaniu 1582, 1590). Dedykowana była ta część królowej Annie Jagielonce.

Klasyczne to dzieło zawiera homilie bądź analityczne, bądź zbliżone do syntetycznych i do kazań, osnute na tle perykop ewangelicznych i natkane gęsto tekstami z Ojców Kłā, łacińskich i greckich, jak również z innych współczesnych teologów włoskich i niemieckich. W układzie i przeprowadzeniu myśli wzorował się W. na mogunckim dominikaninie Ferusie (por. *Postillae sive conciones, in epistolas et evangelia*. Antverpiae 1555—1559), w wielu jednak wypadkach szedł za własną myślą, stosując się do potrzeb miejscowych (por. Dr. T. Grabowski, *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce w XVI*, Kraków, 1913, 134 i inst.).

Treść homilii w Postylli większej jest przeważnie dogmatyczno-polemiczna. Nie zbywa wprawdzie W. całkiem strony moralnej, ale polemika przeważa. Polemika zwrocona jest przeciwko rozmaitym różnowiercom, nieraz bardzo cierpka, zbyt dosadna i gwałtowna, co zapewne dało początek następującej, znanej już dawno ocenie: „Birkowski baje, Wujek łaje, Skarga każe”. Na początku W. wyklada zwykle naukę katolicką, wska-

zuje, w czem różnią się katolicy od różnowierców, zbija następnie ich błędy, omawia dalej znaczenie moralne perykopy ewangelicznej, wykazuje nauki, z niej płynące, wreszcie streszcza całość swych wywodów.

Postylla większa była przyjęta przez wszystkich z ogólnem uznaniem. Wytrąciła ona rzeczywiście Postyllę Seklucyana, Reja z rąk polskich czytelników. Stąd zrozumiała wściekłość i zażartość, z jaką rzucili się różnowiercy na Postyllę Wujka. Na sejmie piotrkowskim postarali się oni czempredziej o *Postyllę ewangelicką*, która była przyjęta od wszystkich zborów, ale tem przyczynili się tylko do większego rozszerzenia i rozgłosu Postylli Wujka. Postarał się też W. w niedługim czasie o powtórne wydanie Postylli, a mianowicie w Krakowie 1584 r. w druk. Siebeneychera, w którym „przydane są niektóre nowe kazania, y obrona tey Postylli, naprzeciw sprosnyim wykretom y potwarzom Postylli kacerskiej...” (Apologia ta była wydana osobno w 1582 r. i skierowana była przeciwko Grzegorzowi z Żarnowca Koszarskiemu, przedtem kanonikowi krakowskiemu, potem ministrowi ewangelickiemu, który napisał w 1582 r. *Postyllę albo wykłady Ewangelii niedzielnych i na święta przez cały rok...* Kraków, 1580—2). Drugie to wydanie dedykowane było królowi Stefanowi Batoremu, jego też wizerunek był umieszczony na odwrotnej stronie karty tytułowej, przyozdobione też było wielu drzeworytami na czele poszczególnych kazań.

Postylla większa była zbyt obszerna i kosztowna, nie każdy mógł sobie ją nabyć, a przecież autorowi o to chodziło, żeby każdy mógł ją czytać a z niej prawd wiary się uczyć. To też na naleganie prymasa Uchańskiego oraz Piotra Myszkowskiego, bpa płockiego i potem krakowskiego, postanowił Wujek wydać Postyllę mniejszą. W. z początku miał zamiar tylko skrócić Postyllę większą, tymczasem zamiast skrócenia napisał nowe dzieło. Sam W. tak pisze o tem w dedykacji do pierwszego wydania: „A acz mi daleko łacniej było z wielkiej Postille uczynić Compendium, albo Postillę małą, opuściwszy nieco, y skróciwszy wedle potrzeby. Wszakże... wołałem z większą pracą prawie nową Po-

stillę uczynić, bardzo mało biorąc z Postille mey wielkiej: ale albo zgola inszą materią wnosząc, albo ją jusz inaczej traktując”. Tytuł tej Postylli był taki: *Postille mnieyszey. Część pierwsza Ozimia, to jest krótkie kazania albo wykłady świętych Ewangelii na każdą niedzielę y na każde święto od Adwentu aż do Przenajświętszey Trojce, wedle nauki samey prawdziwey Kościoła s. powszechnego. Dla ubogich kapłanów y gospodarzów y pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana...* Posnaniae, ex officina Joannis Wolrabi Anno Dni 1579 impensis Excellentiss. D. Adami Paulini Pobiedziscen: Doctoris Medici Posnan., in 4; Część wtóra Letnia... Posn. 1580 in 4-o. Część pierwsza dedykowana Łukaszowi Kościeleckiemu, bpowi poznańskiemu, część wtóra—burmistrzowi z radą miasta Poznania.

Postylla mniejsza była tańsza i praktyczniejsza i dlatego były jedno za drugim jej wydania. Drugie wydanie w Poznaniu 1582 r. — „przybyło też teraz kilka kazań nowych, a osobliwie kazanie Wielkopiątkowe na Passyą”. Trzecie wydanie 1590 w Poznaniu, i następnie 1596 w Krakowie w druk. Piotrkowczyka, 1605 tamże, 1617 tamże. Późniejsze wydania były w Wrocławiu 1843, 4 vol. in 8-o; w Warszawie 1870; w Krakowie 1871; w Warszawie 1909,—tekst poprawił i wyd. ks. A. Kwieciński, kand. św. Teol.

Postylla mniejsza (a nie większa, jak mówi ks. W. K. w *Enc. Kośc. Now.*) była też przetłumacz. na język czeski przez ks. Andrzeja Modestyna w Litomyślu 1592, na język litewski przez ks. Mik. Daukszę w Wilnie 1599 r. (Akademia w Petersb. wydała w 1904 i 1909 przedruk Postylli podług wydania wileńskiego z 1599, ale tylko dwa fascykuły in 4-o o 368 str.). Prof. A. Brückner (Mikołaj Rej, Kraków, 1905, str. 411) wspomina też o przekładzie na język niemiecki, ale nikt go nie widział. Były też zamiary przetłumaczenia Postylli na jęz. łaćski (de Backer, *Bibl. des écriv.*, Louv., 1876, t. 3, 1579 podaje, że były nawet dwukrotnie wydania w 1573 i 1582 r., toż samo powtarza Estreicher, *Bibliogr.*, t. 8, z tą różnicą, że drugie wydanie naznacza na 1584 r.; za nimi poszedł ks. Załęski, *Jezuici*, t. 1, 713). Przedłożono nawet

w 1576 r. czwartej kongregacji zakonnej sprawę przekładu Postylli na jęz. łaciński, ale kongregacja na to się nie zgodziła (por. ks. Sygański, art. cyt. s. 240, dopisek 4).

Treść Postylli mniejszej—dogmatyczno-moralna. Mniej w niej polemiki z różnowiercami, a gdy zbija ich błędy, czyni W. to już nierównie ogłędniej i w tonie bardziej umiarkowanym, a za to więcej tu zastosowań praktycznych, pełnych prostoty i wdzięku.

Postylle Wujka były przyjęte przez ogół polski z uznaniem. Zalecali je swemu duchowieństwu prymasi i bpi, jak: Jakób Uchański, Stanisław Karnkowski, Piotr Myszkowski, Bernard Maciejowski, Hieronim Rozdrażewski, Benedykt Wojna, jak również i liczne synody, np. Włocławski 1579, 1586, Piotrkowski 1607, 1628, Warmiński 1610, Wileński 1613 etc. To też w przedmowie do wydanej 1599 r. Biblii Wujka czytamy: „Ledwo który pleban albo kaznodzieja był, któryby jego Postylli nie miał, a katolikom wszystkim postylle heretyckie, których się byli bardzo jeli, z ręki wytracił”.

II. W dziale teologicznym prac W. należy wymienić: *Małuczki Katechizm Kościoła Powszechnego albo nauka krześcijańskiej pobożności przez D. Piotra Kanisiusza Theologa Zebranie P. Jezusowego napisany, a teraz nowo na polskie przełożony*. W Krakowie u Mat. Siebeneychera, 1570, który W. przetłumaczył i dedykował Annie Jagiellonce. Przetłumaczył też W. dzieło belgijsk. teologa Korneliusza Jansens'a (*Concordia Evangelica* 1540,—cum commentario in Concordiam ad totum historiam evangelicam, Lov., 1571) p. t. *Żywot y nauka Pana naszego Jezu Chrysta* albo Ewangelia ze czterech jedna. Na sto y pięćdziesiąt rozdziałów z modlitwami porządnie rozłożona. Każdemu chrześcijanowi ku ustawicznemu rozczytaniu y rozmyślanu nietylko bardzo pożyteczna, ale y potrzebna... Krak., 1597, u Siebeneychera, in 8-o, str. 392; wydał też W. *Ewangelie na niedziele i wszystkie święta Kościoła katolick.* Wilno, 1579. Według T. Grabowskiego (*Literat. aryńska*, str. 226) W. napisał też: *Assertiones theologicae de trino et uno Deo adversus novos samosatenicos*. E praelectionibus collegii posnaniensis... Posnaniae, 1581.

III. Ale największa i najbardziej cenna praca W., która mu sławę i tytuł polskiego Hieronima zjednała, to była praca nad przekładem Pisma św. na język polski.

Już przed W-m były tłumaczenia Pisma św. w XVI w. w Polsce, jak Nowy Testament Szarffenbergera w 1556 r., cała Biblia Jana Leopolda (Jan Nicz), „wnet nastąpiła Biblia Brzeska od Kalwinistów przełożona (1563 r.): która jeno gładkością Polskiej mowy przechodzi Krakowską, tak jest błędów i kacerstwa pełna”. Potem zjawiała się Nieświeńska (1568), Królewiecka, Budnego, Czechowicza. Wszystkie one dokonane były przez różnowierców, którzy nieraz naciągali tekst polski do swoich twierdzeń. Katolickie zaś tłumaczenie było jedno—Leopolda, które nie było dość wierne i dokładne, a i pod względem języka nie dość poprawne, tak, że heretykom, jak Szymonowi Budnemu „śmiechu czy żalu” godnem się wydawało (por. A. Brückner, *Literat. relig. w Polsce średnio-wiecznej*, Warsz., 1903, t. II, 83 i nast.; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warsz., t. 2, 1908, 222—232). Odczuwano przeto wśród katolików powszechnie potrzebę wydania dokładnej i poprawnej katolickiej Biblii. Oczy wszystkich zwracały się ku Jezuitom, którzy wtedy objęli ster nauki katolickiej. I rzeczywiście, sprawę przekładu poruszono na kongregacji 1581 r. (10 maja) w Kaliszu, która zdecydowała dzieła tego dokonać. Generał Akwawiwa pozwolił na taki przekład (w lutym 1585 r.), ale pod warunkiem, aby do tego wyznaczeni byli zdolni, i aby przekład był potem cenzurowany (por. ks. Sygański, art. cyt., str. 243, dopisek pierwszy). Najbardziej odpowiednim wówczas do takiego tłumaczenia był bez wątpienia o. Wujek. Posiadał on znajomość języków hebrajskiego, greckiego, łacińskiego (nazywano go przecież „Semicicero polonus”), jak również był dobrym znawcą języka ojczystego. Stąd, tak powiada sam o. Wujek, „wiedząc (starsi nasi), iż się Pisma św. na pospolite języki bez dozwolenia Stolicy Apłskiej przekładać nie godzi; wzięli na to dozwolenie i przeżegnanie od Grzegorza XIII św. pam. Papieża, który, wyrozumiawszy potrzebę tego przekładu, dopuścił, aby od naszych (t. j. Jezuitów) Biblia na polski język,

ale pilnie, a wiernie przełożona była. Starsi zaś nasi mniej to poruczyli, abym Nowy Test., jako łacniejszy niżli Stary, najpierw przełożył. Około którego ja przez kilka lat za pomocą Pańską, według daru mnie od Boga udzielonego, pilnie i szczerze pracowałem...”

Kiedy właściwie Wujek rozpoczął pracę nad przekładem, ściśle oznaczyć niepodobna. W każdym razie nie przed 1585 r., gdyż w tym roku dopiero generał dał pozwolenie. Powiada Wielewicki, że dopiero w maju 1592 r. uprosił sobie W. więcej swobodnego od przełożenia i prac innych czasu w Krakowie (*Script. rer. pol.*, t. 7, 151) i tam w domu s. Barbary swój przekład Biblii posunął znacznie naprzód. Prawdopodobnie więc, że rozpoczął przekład już przedtem, a skończył przekład najpierw Now. Test. w 1592 r., gdyż przedmowa doń datowana jest 20 kwietnia 1593 r. Najpierw wyszedł: „*Nowy Testament Páná nášzego Jezusa Christusa. Z nowu z Łacińskiego y z Greckiego ná Polskie wiernie á szczyrze przełożony: y Argumentámi ábo Summáriussámi káždych Ksiąg, y Roždziátów, y Anotacyámi po brzegách obidáhniony*”. Przydane są Nauki y Przestrogi mało nie ná każdy Roždziálem: Porównanie Ewángelistów SS. Dzieje i drogi rozmaite Piotrá i Páwla S. y Regestr rzeczy główniejszych ná końcu. Przez D. Jákuha Wuyka Theologá Societatis Jesu. Z dozwoleniem Starszych. Pod rozsádek Kościoła S. Powszechnego Rzymskiego wszystko niech podléże”. W Krakowie, cum Gratia et Privilegio S. R. M. W Drukarni Andrzejá Piotrkowczyká Roku Pańskiego 1593, in 4-o, str. 890 + 41 str. na przedzie i 24 kk. nieliczb. na końcu. Tłumaczył W. N. Test. z Wulgaty, wydanej przez teologów łowańskich w Antwerpii. Miał też tekst grecki, a mianowicie Biblię Antwepską, królewską (*Polyglotta Regia*) z 1569—1572 r., 8 t., in fol. (Wujek nazywa ją księgami królewskimi). Przy tłumacz. posiłkował się też przekładami polskimi dawniejszymi, jak również i czeskimi. Przekład N. Test. jest ścisły, szedł W. słowo w słowo za tekstem łacińskim, „słowem od słowa przełożył, nic nie przydając, ani ujmując, ani odmieniając z Pisma św., a więcej własności słów greckich i łacińskich, aniżeli gładkości albo ozdobi-

ności słów polskich folgując”. Kiedy rozumienie tekstu było niejasne, Wujek dodawał w tekście polskim czasami jakiś wyraz, najczęściej zaimek ten, on, ono lub inne słowo, np. Łk. XXIV, 27. Vulg. interpretabatur illis in omnibus scripturis, quae de ipso erant—Wuj. „wykładał im we wszystkich pismach to, co o nim napisano było”. W. zaznaczał takie dodatki w tekście polskim kursywą. Do tekstu dodano rozmaite noty, jedne po brzegach tekstu, inne u spodu rozdziałów. Pierwsze, króciutkie podają zwykle krytykę tekstu i zawierają wskazówki jego odmian (*variae lectiones*); opatrzone są one rozmaitymi znakami i skróceniami. Na brzegach też podane są niekiedy króciutkie uwagi, wyjaśniające miejsca trudniejsze lub wyrazy techniczne. Na brzegach wewnętrznych podane są miejsca równoległe (*loci paralleli*). Zaznaczone są też Ewangelie i Lekcyje na niedziele i święta—na początku kluczem, a na końcu rączką. Po między notami na brzegach podane są „zacza” lub „zaczało”, przez co oznaczane są rozdziały ruskie i słowiańskie, „aby się nie tylko nam Polakom, ale y Rusnakom y Słowianom (którzy daleko insze y krótsze rozdziały mają) przygodzić mógi”. U spodu rozdziałów podał W. *Nauki y przestrogi*, które są komentarzem krótkim na miejsca trudniejsze, zwłaszcza te, które różnowiercy ówczesni fałszywie wykładali na swoją korzyść (por. ks. Jul. Gołąb, *O tłumaczeniu Nowego Testamentu przez ks. Jakóba Wujka*, Warszawa, 1906, z Kwart. teolog.).

W 1594 r. wydał W. *Drugie wydanie Nowego Testamentu*, bardziej przystępne i popularne, w mniejszym formacie, bez aparatu krytycznego, bez Nauk i Przestróg. Sam o niem pisze: „Po wydaniu Nowego Test. przez mię przeszłego roku... umyśliłem był zaraz wydać tenże tekst Now. Test. bez żadnych Annotacyi na mniejsze modum, jako zowią: dla tych, którzyby albo większego Testamentu kupić nie przemogli, albo sam goły tekst bez Annotacyi radzi mieli”. Tekst drugiego wydania był poprawiony i zastosowany do Wulgaty Klementyńskiej, wydanej w 1592 r. Są więc pewne różnice (por. ks. Gołąb, dz. przyt., str. 26 i nast.) i odmiany w porównaniu do pierwszego wydania.

Jako trzecie wydanie Now. Test., należy uważać to, które wyszło w całość Biblii z 1599 r. Tekst w niem poprawiony został przez teologów, którzy poprawiali całą Biblię, i w poprawianiu trzymali się jak najściślej tekstu Wulgaty. *Przedruki Now. Test.* późniejsze były z drugiego wydania w Krakowie 1605, 1617, 1622, 1647, w Chełmnie 1772.

Po wydaniu N. Test. W. zabrał się do tłumaczenia Psalterza, który wydał 1594 r.: *Psalterz Dawidow. Teraz z nowu z Łacińskiego, z Greckiego, y z Żydowskiego na Polski język z pilnością przełożony, y Argumentami, y Annotacyami objaśniony.* Przez D. Jakuba Wuyka Theologa Societatis Jesu. Z dozwoleniem Starszych. Pod rozszakę Kościoła S. Powszechnego Rzymsk. wszystko niech podlegę. W Krakowie. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. w Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Roku Pańskiego 1594, in 4-o, str. 283 + 26 na przedzie + 2 kk. nieliczb. + 8 kk. nieliczb. na końcu. Na początku jest dedykacja prymasowi Stan. Karnkowskiemu, potem wstęp „Do Chrześcijańskiego Czytelnika, O pożytkach y używaniu Psalmów”, wreszcie „Registr Psalmów według rozmaitej ich materii”. Na początku każdego psalmu podana jest krótka treść jego (argumentum), u spodu komentarz krótki, przeważnie dogmatyczno-polemiczny. Przedruki tego wydania w Krakowie 1626, 1714 r.

Ale najważniejszą pracą W. było przetłumaczenie całej Biblii. Tłumaczył ją prawdopodobnie w Krakowie, w Poznaniu (list W. z Krakowa do gen. Akwawiiwy z d. 19. 4. 1594 r.), a wykończył w całości w czasie swego powtórnego wiceprowincjałstwa w Siedmiogrodzie. Do marca 1596 przełożył już Proroków większych, a dokończył całości w początkach lipca (por. listy W. z Białogrodu do generała z d. 6. 3. i z Koloszwaru d. 19. 9. 1596 r.). Nie zdążył już W. wydać swej Biblii, gdyż umarł d. 27. 7. 1597 r. Ale dzieło takie nie mogło pozostać niedokończone. Zebrana w Pułtusk u kongregacya zakonna (w sierpniu 1597 r.) wybrała pięciu znakomych teologów i lingwistów, i poleciła im przejrzeć tekst, poprawić i przygotować do druku. Byli to: Stan. Grodzicki, Adrian Radziwiński, Justus Roba, Jan Brant i Marcin Łaszcz (po łacinie Lascius, więc

można tłumaczyć Łaszcz albo Łaski, ale to pierwsze prawdopodobniejsze, por. ks. Gołąb, dz. przyt., str. 19). Pracowali oni przez pół roku (semestri spatio, Wielewicki, dz. prz., t. 7, str. 238) w Poznaniu i oddali tekst do druku, który został ukończony 25 sierpnia 1599 r. Nakład na wydanie dał prymas Stanisław Karnkowski. Wyszła tedy nowa katolicka Biblia, której tytuł: *Biblia To iest Księgi Starego y Nowego Testamentu, według Łacińskiego przekładu Starego, w Kościele powszechnym przyjętego, na Polski ięzyk z nowu z pilnością przełożona, z dokładaniem textu żydowskiego y greckiego, y z wykładem katholicim trudniejszych miejsc, do obrony Wiary świętey powszechney przeciw kacerstwom tych czasów należących.* Przez D. Jakuba Wuyka z Wągrowca, Theologa Societatis Jesu. Z dozwoleniem Stolicy Apostolskiej, á nakładem Je. M. Księdza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego etc. wydane. W Krakowie w Drukarni Łazarzowej, Roku Pańskiego MDXCIX. In folio, druk gocki w 2 kolumny str. 1479; wstęp na początku 9 ark.; na końcu regestrów 13 ark. Po karcie tytułowej dedykacja do Zygmunta III od Jezuitów, dat. 25 sierpnia 1599; potem list prymasa, Stanisława Karnkowskiego, którego kosztem cała ta Biblia była drukowana (Wielewicki—dziennik I, 239 i 269); dalej Apparatus sacer, t. j. przygotowanie do pożytecznego czytania Pisma św.; wreszcie Wstęp, obejmujący XI rozdziałów: I. O Piśmie św. y potrzebie, znacności y pewności jego. II. O trzech ięzykach, któremi Pismo św. jest napisane, a napierw o Żydowskim. III. O Graeckiej Biblii. IV. O Łacińskiej Biblii. V. O Bibliach heretyckich. VI. Kościół Boży ma moc rozsądek czynić o Piśmie św. VII. Kościół Boży ma uznawać które jest pismo Boże á które nie. VIII. O Bibliach Polskich y innych pospolitych ięzyków. IX. Jáko ma bydz czytane Pismo św. X. Upomnienie do czytania Pisma św. XI. Sprawa o wydaniu y tłumaczeniu tej Biblii.

Biblia ta zawiera wszystkie księgi kanoniczne, nadto przy końcu Star. Test. dołączono modlitwę Manassesa, oraz III i IV księgę Ezdraszową. Na brzegach podane są znaki krytyczne, gwiazdki i roženki (asteryski i obole) dla oznaczenia różnic między tekstem hebrajskim

i greckim a łacińskim. Ponadto znajdują się tamże krótkie uwagi, wyjaśniające znaczenie wyrazów. U spodu rozdziałów podane są komentarze. Pod względem krytycznym tłumaczenie to jest ścisłe, wierne i dosłowne Wulgaty, ale nie niewolnicze, gdyż W. zmieniał np. porządek wyrazów, żeby tłumaczenie było zgodne z duchem języka polskiego, jak później w miarę potrzeby uwzględniał i teksty oryginalne. Nie wiemy przytem dokładnie, na czym polegała poprawka korekturów. Rękopisu tłumaczenia W. nie posiadamy, i dlatego nie możemy wyliczyć wszystkich poprawek w tekście dzisiejszym. W pewnej mierze poznamy ich poprawki, o ile porównamy tekst Now. Test. z 1593 i 1594 r. z tekstem 1599 r. Różnica pomiędzy nimi jest tak wielka, że tekst z 1599 r. może uchodzić za nowy przekład. Korektorowie trzymali się niewolniczo Wulgaty Klement. z 1593 r. (drugie wyd.) i to do tego stopnia, że błędy w Wulgacie się znajdujące, przenosili do tekstu polskiego (por. II Król. VI, 22 ma *et Judam* „y luda” zm. „et ludam”, „i będę grał”) (por. S. Zwolski, *De Biblis polonicis*, Posn. 1904, 80; ks. Gołąb, dz. przyt.), usunęli dodatki, które porobił W. z tekstu greckiego (wylicza je ks. Gołąb).

Tłumaczenie Biblii przez Wujka należy zaliczyć do najlepszych ówczesnych tłumaczeń. Postawił sobie W. tem dziełem pomnik niespożyty. Język tłumaczenia odznacza się wielkiem namaszczeniem i powagą obok jasności, wzniosłością obok prostoty. Wprawdzie napotykały nieraz hebraizmy i greczyzmy, ale one nie umniejszają wartości przekładu, gdyż dają one językowi polskiemu specjalne zabarwienie i tworzą odrębny język, który dziś nazywać zwykliśmy biblijnym (por. ks. Szlagowski, dz. przyt., 250). Pojawienie się przekładu W. było epokowym wydarzeniem w Kle polskim. Jan Januszewski, wydając w 1606 r. „Statuta Koronne” w dedykacji do Mikołaja Firleja, wojewody krakowskiego, tak między innymi pisze: „Jest się z czego cieszyć, JW. Miłościwy Panie, jest za co Panu Bogu dziękować, że teraz w rękach swych piastujemy Biblię św. przez ks. Jakuba Wujka Teologa Societatis Jesu, dostatecznie, wierne, prawdziwie i wedle potrzeby na polskie przełożoną. Pragnęły jego wieki przeszłe, pragnęli ojcowie i

przodkowie nasi, pragnęli i my sami; terażeśmy tego doczekali, niech Pan Bóg będzie pochwalony”. Prymas zaś Karnkowski nazywa ten przekład jednym z dziesięciu szczególnych znaków szczerobliwości Bożej, jakie za jego pamięci Polsce się dostały.

A p r o b a t a. Wszyscy introduktorowie obcy świadczą, że polski przekład Wujka był aprobowany przez pza Klemensa VIII. Wśród polskich bibliistów oświadczają się za aprobatą: ks. F. Puchalski (por. art. w lwowskiej *Gazecie Kłnej*, 1902, n. 47—50: „O aprobacie polskiego przekładu Biblii ks. Wujka”, i art. pod tym samym tyt. w „Bibl. dz. chrześc.”, *Notatki bibliograficzne*, Warsz., 1905, kwiecień), ks. A. Szlagowski, dz. przyt., 1908, t. II, 251—254. Głównym dowodem, przez nich przytaczanym, są świadectwa bibliistów zagranicznych, a mówiące wyraźnie o aprobacie polskiego przekł. Biblii W. Wszystkie te świadectwa opierają się na twierdzeniu jezuitę Possevino, który w dziele swem *Apparatus sacer ad scriptores Vet. et N. T.*, Venet., 1606, powiada: „Biblia quoque in linguam polonicam sunt versa, mandato Gregorii XIII Pont. Max. atque in lucem edita concesso Clementis VIII P. M.”. et haec quidem recognita a nostris eiusdem gentis valde peritis atque Theologis...” a w innym miejscu (t. II, 87) twierdzi: „Vetus ac Novum Test. e Vulgata latina editione Polonica fecit (Jacobus Viecus), mandante Gregorio XIII Pont. Max. et approbante Clemente VIII P. M.”. Zwolennicy aprobaty oświadczają: Possevino był współczesny, był jezuitą, znał doskonale Polskę, był mężem uczonym, był profesorem w Rzymskim kolegium, stał blisko pza Klemensa VIII, mógł być przeto dobrze poinformowany o aprobacie polskiego tłumaczenia. Pozatem, powołując się na wyrażenie na karcie tytułowej: „z dozwoleniem Stolicy Apostolskiej”, twierdzą, że jest ono równoznaczne z *cum approbatione*. Potwierdzenie tego znajdują w tem, że poprzednie wydania Psalmów i Nowego Testamentu mają na karcie tytułowej tylko: „pod rozszak Kła św. powszechnego Rzymskiego wszystko niech podlegze”, a nie „z dozwoleniem...”, które otrzymała dopiero całkowita Biblia za staraniem Radziwiłła bpa krakowsk.

Przeciwko tym twierdzeniom występują inni, jak ks. Stan. Chodyński, „O Biblii w przekładzie Wujka”, w *Przegl. Kat.*, 1894, i X. W. K(napiński) w *Encyklop. Nowodw.*, t. 32, art. „Wujek”. Powiada X. W. K., że żadnego dokumentu aprobaty niema, że, gdyby była aprobata Stolicy Apłskiej, to Jezuici - wydawcy nie omieszkaliby tego zaznaczyć lub nawet podać we wstępie takiej aprobaty pskiej. Na tytule napisano tylko, że Biblia wydana jest „z dozwoleniem Stolicy Apostolskiej”. We wstępie wydawcy zaznaczają, że Grzegorz XIII „dał przeżegnanie, jak również i Klemens VIII, który otrzymał, aby rzecz tak dawno czekana i pożądana koniec swój wzięła”. Przeżegnanie Grzegorza XIII było tylko pozwoleniem na przekład, jak to świadczy odpowiedź generała na prośbę Kongregacji zakonnej z d. 10. 5. 1584 r. (por. ks. A. Sygański, art. cyt. 213, dopisek). Takie same przeżegnanie, t. j. pozwolenie na wydanie, dał również pż Klemens VIII kard. Radziwiłłowi. Wreszcie, i to bardzo godnie uwagi, prymas Karnkowski w przedmowie swojej mówi, że przekład był przez Stolicę Apłską „p o z w o ł o n y”, a on go „approbuje” i wiernym zaleca.

Trudno naprawdę jest orzec, kto ma rację, ale zdaje się, że główny dowód—świadection Possevina (aprobanta Clemento VIII) nie mówi o formalnej aprobacie w znaczeniu ścisłym, a tylko o przyzwoleniu, zgodzie pża na wydanie. (Kard! Radziwiłł † w Rzymie w 1600 r., Biblia była wydana 25. 8. 1599 r., mógł więc przed wydaniem prosić jeszcze raz o pozwolenie na wydanie).

Powiadają też (Wiszniewski, *Hist. liter.*, VI, 607; ks. Załęski, dz. prz., I, 716; ks. Szlagowski, dz. prz., II, 254), że „duchowieństwo polskie na soborze 1607 r. w Piotrkowie, przekład ten zatwierdziło”. Ks. Fabisz (*Wiadomość o synodach prow. i dyec. gnieźn.*, wyd. II, Kępno, 1861, 193) pisze tak, jakby miał przed oczyma dekret tegoż synodu. Ale twierdzenia te są bezpodstawne, gdyż w wydaniu dekretów synodu Piotrkowskiego niema takiego dekretu, ani też żadnej wzmianki, choćby ubocznej o Biblii W-a (por. X. W. K. w *Enc. Now.*, t. 32, 358). Zalecenie Biblii W-a podał dopiero prymas Jan Wężyk w *Edictum, prohibens lectionem Bibliorum, Gedani*

nuper impressorum, dat. Lovicji die 28 Aprilis, 1634, które zostało umieszczone w zbiorze prac *Synodus provinc. sub Illustr. et Rmo Dno J. Wężyk... Varsaviae A. D. 1634 celebrata, Cracov. 1636*. Ma więc do pewnego stopnia powagę synodalną, ale i tam o aprobacie synodu całego mowy niema.

Przedruki. Biblię W-a przedrukowano kilkanaście razy. Godne jednak zanotowania, że nie w 17 w., ale dopiero w 18 wieku! Przez całe prawie półtora wieku nikt się nie odważył na przedrukowanie. Drugie wyd. wyszło we Wrocławiu, cum licentia ordinarii przedrukowana, w drukarni Akademickiej Coll. Soc. Jesu, 1740, in 8-o. Następne były: w 1771 r. in 4-o tamże wraz z łacińskim tekstem Wulgaty; 1806 in 4-o tamże (jest to wydanie nierozsprzedane z 1771, tylko karta tytułowa zmieniona, a mianowicie zm. Typis Academicis Anno 1771, jest: Apud Guil. Theophilum Korn 1806); 1815 r. wyszedł tylko N. Test. w Petersb. nakładem Zgromadzenia rosyjskiego biblijnego, na które dał aprobatę arcbp Siestrzenczewicz, za co otrzymał upomnienie od pża Piusa VII; 1819 również N. Test. w Moskwie nakładem komitetu Moskiewskiego oddziału zgromadzenia rosyjskiego biblijnego; 1821 w Warszawie, cała Biblia, nakład. Tow. bibl. warszawskiego, w drukarni N. Glücksberga; 1822 w Moskwie, nakł. Tow. bibl. ros.; 1838 w Lipsku, wyd. stereotypowe Jana Nepom. Bobrowicza, ozdobione przeszło 300 obrazkami, za pozwol. przewiel. general. Konsystorium w Król. Saskiem, nakł. J. Baumgärtnera; 1844—6 wyd. drugie w Lipsku przez tegoż; 1858 wyd. trzecie w Lipsku przez tegoż; 1860 wyd. czwarte w Lipsku przez tegoż; 1862 wyd. piąte w Lipsku przez tegoż (wyd. lipskie są wiernym przedr. z 1599 r., lecz pełne błędów drukarsk.). Z wydań tych odbijano osobno Nowy Testament p. t. *Biblia, Nowy Pana naszego Jezusa Chrystusa Testament*, na język polski przez ks. Jakóba Wujka S. J. Wyd. 2 poprawne Jana Nep. Bobrowicza, uczynione za potwierdzeniem JW. arcbp. Dunina, ozdobione 170 obrazk., Lipsk, 1844; 1854, 1858, 1862; na wydaniach stereot. Bobrowicza oparta jest *Biblia, St. Test. w wyjątkach...* przez ks. proboszcza Berlińskiego i cały *Nowy Testament*, Poznań, 1891; wyd. lwow.

z 1840, nakł. Bartł. Jabłońskiego i syna (N. Test. ma datę 1839), Wrocław, 1843, 4 tomy; Toledo (w Ameryce półn.), 1899, wyd. A. Papieskiego; Wilno 1861—64; 4 t. in 8-vo włoc. wyd. ks. S. Kozłowskiego, dodany tekst łaciński Wulgaty i komentarz Menochiusza; drugie wydanie dał ks. Kozłowski w Warszawie 1885; trzecie—w Wilnie 1896—1898; Warszawa 1872—1875... „tekst ks. Jakuba Wujka, zatwierdzony przez St. Apost.” wyd. nowe z objaśn. J. Fr. Allioli, ozd. 230 ilustr. Gustawa Dore; wyd. drugie tejże edycji 1879, trzecie 1898.

Teksty odnowione. Przekład W-a niegdyś jasny, stał się z biegiem czasu w niektórych miejscach zupełnie niezrozumiały. Stało się to wskutek rozwoju i doskonalenia języka polskiego. I dlatego od początków 19 w. odzywały się głosy, uzasadniające potrzebę nowego przekładu Biblii (por. ks. Korczyński, bp przemyski, w dziele *Ksiądz Pleban*, Lwów, 1821; arcbp Dunin, w *Pam. relig. mor.*, t. 33, 184; ks. Nowodworski, w *Pam. relig. mor.*, ser. 2, t. 7, 1861, str. 241—256; ks. Serwatowski, w *Pam. rel. mor.*, t. 33, 182), ale głosy ich pozostały bez echa. Wielu bowiem było przeciwnych nowemu tłumaczeniu, uważali bowiem tekst Wujkowy za zatwierdzony przez Stolicę Apost., a przeto za autentyczny, kanoniczny i stojący na równi z Wulgatą Klementyńską. Uważali oni, że nie tylko zbyteczny jest nowy przekład, ale nie wolno jest w tekście Wujkowym żadnych zmian wprowadzać.

Kiedy nie było nikogo, kto by odważył się na nowy przekład, a potrzeba zrozumiałego tekstu coraz większa się stawała, postarano się pod koniec wieku 19 przynajmniej o odnowienie tekstu i zastosowanie w pewnej mierze do ducha języka dzisiejszego. W 1892—3 nakł. Bibliot. Kórnickiej wyszedł w Poznaniu Nowy Testament in 16-o, w którym pisownia była zmieniona; dodany był też krótki komentarz skrócony ks. Wujka albo przerobiony przez ks. Aug. Jaskulskiego; także zmiany wprowadził ks. Józ. Kruszyński, prof. sem. w Włocławku, *Ewangelie i Dzieje Ap.*, Włocławek, 1908, wyd. 2, Warszawa, 1909; wprowadził ks. K. podział logiczny, nie zarzucając jednak dawnego na rozdziały i wiersze. W 1893—5 pod kierunkiem ks. H. Kossowskiego, bpa sufragana włocł.,

wyszło w Warszawie *Pismo św.* całe nakł. red. „Wędrowca”; Ks. K. wprowadził zmianę pisowni i „niektórych przestarzałych form składania...” wyd. 2 w 1909 r., 3 t. Śmiało postąpił ks. Tom. Kowalewski, wydając *Nowy Testament*—cztery Ewangelie z komentarzem ks. Alilego, zaaprobowane przez ks. M. Nowodworskiego, bpa płockiego, Warsz., 1893. Tekst jest odnowiony pod względem ortografii, co do pisowni imion własnych, co do końcówek przestarzałych i interpunkcji. Wyrazy, odnowione w tekście, zaznaczone są kursywą. Jeszcze dalej poszedł ks. A. Szlagowski, prof. Sem. warsz., wydając *Nowy Testament* z aprobatą ks. arcbpa Popiela, Warsz., 1900. Zmiany wprowadził nie tylko w pisowni, ale i w wyrazach, które przekształcał, a nawet dwa wyrzucił. Wyrazy przestarzałe pozostały w tekście, w komentarzu dołączono do nich objaśnienie. Bardzo przychylny sąd o tem wydaniu dali polscy bpi. W wyd. 2, Warsz., 1913, jeszcze większe zmiany są wprowadzone, dodane wstępne wiadomości introdukcyjne, powiększony komentarz. Ponadto w 1904 r. staraniem red. „Bibl. dzieł chrześc.” w Warszawie został odnowiony tekst *Ewangelii i lekcji*, czytanych w niedziele i święta. Odnowienie dokonane zostało przez komisję z ks. bpem Ruszkiewiczem na czele, przy udziale prof. Kallenbacha. Tekst przygotował ks. Szlagowski. Lekcje wydane zostały z upoważnienia ks. arcbpa Popiela. Zmiany jeszcze większe zostały wprowadzone (ob. ks. Szlagowski, dz. przyt., t. 2, 259—262) i pomimo to wydanie zyskało gorące poparcie ze strony bpów polskich.

Dotychczas odnawiano tekst tylko Now. Testam. W 1909 r. rozpoczął ks. arcbp Franciszek Albin Symon poprawiać tekst Starego Testamentu i wydał dotychczas *Pentateuch Mojżeszowy*, Miłków-Warszawa, 1909—12. Tekst W-a został do tego stopnia zmieniony, że można uważać to wydanie za nowy przekład. Przed tekstem dodany dość obszerny komentarz. Wprowadzony do tekstu podział logiczny, ale zaznaczony i stary na rozdziały i wiersze. Przed tekstem podane wstępne wiadomości o Pentateuchu. Mamy nadzieję, że ks. arcbp Symon doprowadzi do końca rozpoczęte dzieło, na które wziął przeżegnanie pza

Piusa X i uzyskała dlań aprobatę St. Apost., jak to zaznaczył we Wstępie.

X. W. K(napiński) w *Enc. Nowodw.* wspomina jeszcze o przygotowaniu nowego przekładu Now. Test. przez ks. Pawła Rzewuskiego, bpa-nominata sufr. warsz., ale przekład ten pozostał dotychczas w rękopisie (przechowuje się w klasztorze kamedulskim na Bielanych pod Krakowem).

IV. Działalność W-a ogarniała wszystko, czem społeczeństwo polskie wówczas się zajmowało. Były to czasy, jak mówili, reakcyi katolickiej. Różnowiercy zdawali sobie z tego sprawę, to też wszelkich starań dokładali, aby przeciwdziałać z dnia na dzień rosnącym wpływom katolicyzmu. Walka polemiczna trwała przez cały czas. Zapaśników nie brakowało w obozach, a gdy nie czuli się na siłach, łączyli się, aby tylko katolicyzm zgnieść. Zwarte jednak szeregi katolickie, a przede wszystkim Jezuitów, nie pozwoliły na uczynienie wyłomu. W zapasach tych z różnowiercami W. stanął od lat najmłodszych, kiedy wydał po raz pierwszy *Judicium o Konfessyi sandomierskiej*, Krak., 1571 (o niej mówiłem wyżej).

W niedługim czasie potem Franciszek Stankar, socynianin, napisał był bezbożną rozprawę pko ofierze Mszy św. (*Tria papistarum fundamenta*, Crac., 1571). Nuncyusz papieski Wincenty Porticus przysłał W-i do Poznania to pismo (17. 3. 1572) z prośbą, aby odpowiedział na nie i wytłumaczył naukę katolicką. W. w bardzo krótkim czasie rozprawił się z Stankarem, bo już 3. 5. 1572 skończył swoją odpowiedź i przesłał ją nuncyuszowi (*Annal Colleg. Posnan.*, fasc. IV, cyt. u ks. Sygańskiego). Pismo to jednak prawdopodobnie nie było wydrukowane, bo w 1577 r. prymas Jakób Uchański zwraca się do W-a aby dał odpawę Stankarowi (por. listy Wujka z Poznania 25. 5. 1577 do Ewerarda Merkuryana i z d. 25. 11. 1577 do bpa Marc. Kromera). Napisał W. wówczas: *Brevis augustissimi ac summe venerandi sacrosanctae missae sacrificii ex sanctis patribus, contra impium Francisci Stancari Mantuani scriptum assertio*, Coloniae Agrippinae, 1577. Pismo to wydał W. bezimiennie (suppresso interim meo nomine), bo tak sobie życzyli przełożeni zakonu, jak to

sam pisze do bpa Kromera w d. 25. 11. 1577 r.

Na ostatnim sejmie za Zygmunta Augusta w 1572 r. odbyła się dysputa między sławnym teologiem jezuitą Franc. Toletą a Jakóbem Niemojewskim z początku luteraninem a później bratem czeskim. W dwa lata potem (1574 w grudniu) Niemojewski wyzwał na dysputę Jezuitów poznańskich. Do dysputy stanął Wujek. Niemojewski chwalił się, że przegadał Jezuitów, a następnie treść i przebieg dysputy ogłosił drukiem: „Diatrube albo kolacya przyjacielska z księżmi Jezuitami Poznańskimi o przedniejsze różnice wiary chrześcijańskiej czasu tego”, Grodzisk, 1579. Aby sprostować błędne twierdzenia Niemojewskiego o dysputach i aby zbić jego wywody, Wujek napisał trzy dzieła: *Prawdziwa sprawa o rozmowie albo dysputacyi, którą miał pan Jakub Niemojewski w Warszawie na sejmie przy zacnych sędziach z Franciszkiem Toletem*, Teologem T. J. 1572, Poznań, 1580; *Dialysis t. j. rozwiązanie albo rozebranie assercyi Pana Jakuba Niemojewskiego, z dowodami jego naprzeciw Jezuitom poznańskim wydanych*, Poznań, 1580 (dedykowane bpowi poznańskiemu Łukaszowi Kościeleckiemu); *O kościele Pana Chrystusowym prawdziwym rozprawa stateczna, a dowodna, z odpowiedzią na dowody przeciwe Pana Jakuba Niemojewskiego*, Poznań, 1580 (dedykowane Andrzejowi Opalińskiemu, marszałkowi koronnemu).

Zwalczał też W. „na żądanie niektórego szlachcica polskiego” Sakramentarzy czyli kalwinów. Napisał przeciwko nim: *De Transsubstantiatione. O transsubstancjacyey to jest o przemienieniu istności w Najswiętszym Sakramencie eucharystycznym katolickie rozbieranie*, Poznań, 1589.

Wreszcie występował W. przeciw Aryanom, którzy zaprzeczali bóstwa Jezusa Chrystusa. O napisanie i wystąpienie przeciwko nim był W. proszony przez prymasa Uchańskiego. Długi czas jednak nie miał on widocznie czasu na napisanie. Dopiero kiedy został przełożonym domu św. Barbary w Krakowie, napisał: *O bóstwie Syna Bożego y Ducha Świętego, to jest: że Pan nasz Jezus Chrystus jest onym Bogiem prawdziwym izraelskim tymże co y*

Oyciec, także y Duch Święty, dowody rozmaite z Pisma św., z Doktorów y Synodów wszystkich wieków, przeciwko starym i nowym Żydom y Mahometanom, Aryanom, Samasatenom, Serwacyanom, Gentilistom, Nowo-chrzczeńcom, którzy bluźnią Trócyę Przenajświętszą y prawdziwe Bóstwo y przedwieczność Synowi Bożemu y Duchowi Świętemu niezbożnie odejmują, Kraków, 1590. Drugie wyd. 1592. Dzieło dedykowane Mikołajowi Zebrzydowskiemu, wojewodzie lubelskiemu. Dzieło to zyskało niezmiernie wielkie uznanie u katolików, gdyż było ono odtąd kopalnią argumentów w walce z Aryanami, która jeszcze z górą pół wieku się toczyła. Natomiast w obozie różnowierców wywołało wielkie oburzenie, posyłały się więc z ich strony rozmaite repliki i refutacje, jak Czechowicza, „Wujek, to jest krótki odpis na pisanie ks. Jakóba Wujka o bóstwie Syna Bożego...” (b. m. i r.), Fausta Socyna, „Refutacja książek, które ks. Jakób Wujek Jezuita wydał R. P. 1590 o Bóstwie Syna Bożego i Ducha Św.”, 1593 (b. m.) etc., (por. T. Grabowski, *Literatura aryańska w Polsce*, Kraków, 1908, str. 111 i nast., 161 i nast.).

V. Wujek był nie tylko uczonym teologiem, ale i szczerze pobożnym kapłanem-zakonnikiem. Świadectwem jego ducha pobożnego jest: *Passya i j. Historya Meki Pana naszego Jezusa Chrystusa*, Kraków, 1575; *Czyścić to*

jest zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach, mszach i jałmużnach za umarłe wierne i o mękach czyścowych po śmierci, Poznań, 1579; *Pieśni nabożne*, 1597; *Officjum albo Godziny Błogosławionej Panny Maryi*, Kraków, 1596, które przełożył z języka łacińskiego (por. ks. Jan Krupiński, *Godzinki o Niepokalanem Poczciu N. M. Panny*, Warsz., 1851). Z XVI w. ani jednego egzemplarza tych dwóch ostatnich dzieł nie posiadamy, gdyż przez częste używanie uległy zniszczeniu.

O Wujku mało dotychczas napisano. Wydana niedawno korespondencja W. przez ks. Sygańskiego T. J. powinna zachęcić do napisania monografii, na jaką ten Hieronim polski oddawna zasługuje. Ks. bp A. Osieński pisał do M. Wiszniewskiego w 1836 r., że przygotował do druku: *Obraz życia i pism X. Jakóba Wujka z Wągrowca...* z przyłączeniem wiadomości o Bibliach, psalterzach, postyllach, kancyonałach rozmaitych wyznań... (por. M. Wiszniewski, *Hist. lit. pol.*, Warsz., 1840, I, 153), ale drukowane to dzieło nie było, leży więc gdzieś w rękopisie. Inne prace ukazaliśmy w artykule, dodać jeszcze należy: *Biblia ks. Wujka*, w kalend. „Lwówianin” na 1840 r.; „Czas”, 1868, n. 6; ks. St. Załęski, *Monografia ks. Jakóba Wujka* w „Ruchu Katolickim” 24—27 r. 1896; H. Sadowski, *Trzechsetlecie Biblii Wujka* w „Wędrowcu” 1899, n. 19.



K. 13544

TEGOŻ AUTORA

PRACE ODDZIELNIE WYDANE

- Gramatyka hebrajska. Warszawa 1908.
Patriarchat czy matryarchat. Warszawa 1910.
Wielki Tydzień. Warszawa 1913.
Historia św. Starego Testamentu. Warszawa 1915.

ARTYKUŁY

- Biblia i nauki przyrodnicze. Mies. „Prąd”, 1909, str. 15—30.
O pochodzeniu człowieka. „Prąd”, 1911, 145—160.
Religia dni naszych w myśli i czynie. „Prąd”, 1912,
241—256.
Bracia Chrystusa Pana. „Ateneum Kapłańskie”. Włocławek 1910, 15—25; 117—125; 203—211.
Komisya Biblijna i jej orzeczenia. „Ateneum Kapłańskie”, 1911, 389—398.
O opowiadaniach historycznych w Piśmie św. „Ateneum Kapłańskie”, 1912, 247—262.
Porównawcza historia religii. „Ateneum Kapłańskie”, 1913, 153—169.
Tydzień etnologii religijnej w Louvain. „Miesięcznik Kościelny”. Poznań 1913, 321—334.
Poszukiwania archeologiczne w Palestynie. „Wiadom. archidiecezjalne Warszawskie”, 1911, 93—99; 146—155.
Określenie religii przez prof. Durkheima. „Przegląd Katolicki”, 1914.

PRACE, PRZYGOTOWANE DO DRUKU

- Ewangelie kanoniczne wobec krytyki historycznej.
Jezusa Chrystusa Kazanie na górze czyli komentarz eggetyczny Ew. ś. Mat. V—VII.

BIBLIOTEKA IBL

K
13544

